



# Żak

Wydawany przez Politechnikę

**nr 9 (12)**

grudzień 2000r.  
rok II  
nakład 4000 egz.



foto. P. Krasicki

## W NUMERZE :

- ◆ Studia zagraniczne programu Sokrates-Erasmus
- ◆ Uciekając przed "szuszupi", czyli jak przeżyć w dżungli
- ◆ Uczelnia na sportowo - czyli trochę o święcie Politechniki Wrocławskiej
- ◆ Trzecie dni aktywności studenckiej
- ◆ Andrzejki NZS PWr.
- ◆ Relacja z wyprawy w Andy
- ◆ Z prac zarządu KUSS

**Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
składa wszystkim Czytelnikom Redakcja**

## Z prac Zarządu...

Burzliwe były m.in. dlatego, że pał wniosek o odwołanie Zarządu Dyskutu, jak również intensywnie dyskutowano nad nowymi regulaminami przyznawania miejsc w DS-ach oraz pomocy materialnej. Wiele zarzutów powinno być skierowanych nie do Zarządu, ale do autora ostatecznych wersji regulaminu tj. prorektora ds. Studenckich, prof. Ludwika Komorowskiego. Błędem Zarządu był brak oficjalnego sprzeciwu wobec treści i sposobu wprowadzenia regulaminów, co stało się główną przyczyną zgłoszenia wniosku o votum nieufności dla Zarządu. Na szczęście wśród zebranych było wiele osób, które dokładnie знаły historię wprowadzenia regulaminów. Wyraziły one swoje poparcie dla Zarządu, za co jestem im bardzo wdzięczny. Podzielałam również pogląd tychże osób, iż dyskusja prowadzona na Konwencie powinna odbyć się na spotkaniach poszczególnych Komisji Samorządu. Zastanawia mnie to, że podczas dyskusji z prorektorem na "drugim" Konwencie nie było już tak gorącej polemiki i zarzutów ze strony członków Konwentu. Pozostaje mi nadzieja, że przedstawią oni następne swoje uwagi w Komisjach, a nie na posiedzeniu KUSS.

Na koniec chciałbym rozwiać wszelki wątpliwości dotyczące wynagrodzeń członków ZKUSS. Pojawily się zdania, że zarabiamy nawet ponad

1000 zł miesięcznie. Oczywiście jest to nieprawda. Zapytajcie swoich wykładowców, ile oni zarabiają w Politechnice. Wówczas sami ocenicie, czy jest to realne. Prawdą natomiast pozostaje fakt, że podobnie, jak uzdolnieni sportowcy czy chórzycy, otrzymujemy stypendium specjalne Rektora w wysokości 390 zł miesięcznie. Pozostawiam Wam to do samodzielnego przemyślenia.

Na koniec coś miłego. Hucznie powitałimy w naszym gronie nowych studentów politechniki i uniwersytetu podczas wspólnej zabawy zorganizowanej przez samorządy obu uczelni. Przy dźwiękach muzyki dance studenci pierwszego roku wykazali się dobrym humorem, umiejętnościami spotrowymi i nie tylko ... :-). Śmiało możemy powiedzieć, że dzięki ich obecności i wspaniałym konkursom z nagrodami także starsi żyły bawili się doskonale. Zreszta może ktoś pokusi się by opisać swoje przeżycia na gościnnych łamach „Zaka”. Zapraszamy.

## Majki

Wszystkie informacje o pracach Zarządu Samorządu Studenckiego Politechniki Wrocławskiej uzyskać możecie w naszej siedzibie tj. budynek D-5 p. 16, 15 oraz na stronie [www.pwr.wroc.pl/~samorzad](http://www.pwr.wroc.pl/~samorzad) lub pod numerami telefonów: tel/fax. 320 31 30 iel. 320 31 40

Piszcie na nasz adres e-mail: [samorzad@pwr.wroc.pl](mailto:samorzad@pwr.wroc.pl)

Trochę samokrytyki nie zaszkodzi tym bardziej, że słyszy się już o "Zak"-u różne historie. Jeden z moich znajomych żalił mi się nawet ostatnio, że przynajmniej co do kontaktów w redakcji staje się natchniami adresem słów krytyki co do charakteru oraz zawartości tego wydawnictwa. Otóż pragnę w imieniu redakcji donieść, iż rzeczywiście "Zak" nie jest pismem idealnym. Jest miesięcznikiem przygotowywanym przez niewielką grupę studentów uczelni technicznej (!), którzy wcześniej takich rzeczy w życiu nie robili. Ale ponieważ widzą potrzebę obecności na Uczelni typowego wydawnictwa studenckiego, więc podjęli trud jego tworzenia, ucząc się przy tym na własnych błędach. Jak słusznie niektórzy zauważyli, jest ich wciąż sporo, jak chociażby w ostatnim numerze - błędna informacja o odpłatności za wstęp na otrępsiny organizowane przez ZKUSS PWr. (może to trochę zły przykład, ponieważ był pewien bałagan informacyjny przed tą imprezą, którego padliśmy ofiarą). W każdym razie bardzo prosimy wszelkie uwagi na temat pisma adresować bezpośrednio do redakcji. Otrzymacie wówczas, drodzy Czytelnicy, gwarancję naprawy wytkniętych błędów w kolejnych numerach. Dziękujemy za wskazanie konieczności podpisów zdjęć i używania Tezaurus'a - bardzo przydatnego narzędzia, które swego czasu pozwalało nawet ptaka zastąpić w tekście interesującymi zamiennikami. Zapraszamy również serdecznie do współpracy z nami i co niezwykle ważne, do roztrząsania na łamach pisma problemów, jakie pojawiają się w życiu akademickim, z którymi się stykacie. Za wzór może posłużyć artykuł z numeru listopadowego na temat sieci komputerowej na Wittogwie. Niech drugi rok funkcjonowania "Zaka" będzie dla Was rokiem, w którym będziecie na narzędziem do krytykowania wszystkiego, co złe i nie wartościowe oraz wszystkich, którzy utrudniają Wam codzienne zdobywanie wiedzy, jak również życia akademickiego poza zajęciami. Redakcja ze swej strony pragnie Was zapewnić, że "Zak" będzie coraz ciekawszy i solidniejszy.

Mariet

# Żak

ADRES REDAKCJI:  
50-370 WROCLAW  
WYDZIAŁ WYSPAWAGOWEJ 207  
BUDYNEK DOK. 21  
TEL. 320 20 89  
EMAIL: NZS@PWR.WROCLAW.PL (DZIECIEM\_ZAK)

Redakcja czynna w dni powszednie. Wydawca: studenci PWr.  
Redaktor naczelny: Piotr Krasicki (tel. 0604 625 478).  
Redaguje zespół: Marcin Świątek [m.swiatek@pwr.wroc.pl], Ewelina Kampa [kampa@econ3.gnet.pl], Anna Maciej [amaciej@pwr.wroc.pl], Urszula Jędrzejowska [ujedrzej@pwr.wroc.pl].  
Krytycy: Filip Brajer [fbrajer@pwr.wroc.pl].  
Biuro reklam i ogłoszeń: czynne w dni powszednie. Kolportaż: własny.  
Skład i łamanie: Stowomir Błasiak. Opracowanie graficzne: własne.  
Dyktant redakcyjny: w każdy poniedziałek od 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>.  
Ogłoszenia: średnia redakcja w dni robocze.  
Drukarnia: PWr.  
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treści ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do skrócenia i zmian w tekstach zamieszczonych.

# Studia za granicą w programie SOKRATES

SOKRATES to program edukacyjny Unii Europejskiej mający na celu promowanie europejskiego wymiaru kształcenia na wszystkich poziomach (od przedszkola aż do kształcenia dorosłych) oraz koncepcji "uczenia się przez całe życie" - w aspekcie kreowania europejskiej tożsamości i poczucia jedności wśród mieszkańców zjednoczonej Europy. Jeden z jego komponentów - ERASMUS obejmuje szkolnictwo wyższe. Stwarza niepowtarzalne szanse właśnie dla nas - studentów w ramach współpracy międzyuczelnianej oraz wymiany międzynarodowej.

Uczestnictwo w programie ERASMUS to możliwość połączenia "przyjemnego z pożytecznym". Jest to doskonała okazja do poznania nowych ludzi, kultury kraju przyjmującego, nawiązania kontaktów, które mogą zaprezentować ciekawą ofertę pracy, a przede wszystkim do zmiany spojrzenia na własne kształcenie i stworzenie nowych możliwości. Każdy, kto poważnie myśli o swoim życiu i chce coś osiągnąć, powinien rozważyć uczestnictwo w wymianie studenckiej.

Niestety nie wszyscy będą mogli wziąć udział w tym programie, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc i funduszy. W roku akademickim 2000/2001 przewidziano stypendia dla 188 studentów Politechniki Wrocławskiej. Pobyt zagranicą może zostać zrealizowany w jednej z 75 uczelni partnerskich znajdujących się na terenie niemal wszystkich państw członkowskich Unii.

ERASMUS jest finansowany wyłącznie przez Unię Europejską. Stypendia przy wciąż wzrastającej liczbie studentów biorących udział w wymianie są zbyt niskie i nie pokrywają całkowitych kosztów pobytu za granicą. W obecnym roku akademickim wynosi ono 200 Euro. Przeznaczony jest na pokrycie różnicy w kosztach utrzymania, nie zaś na wydatki i jakie student ponosi studiując w rodzimym kraju (zakwaterowanie, utrzymanie). Każdy ubiegający się o stypendium musi zdać sobie sprawę, że jest to inwestycja we własny rozwój i starać się jak najlepiej to wykorzystać.

Stypendium można otrzymać tylko raz w czasie trwania studiów na okres od 3 do 12 miesięcy. Warto więc się zastanowić, kiedy wyjazd będzie dla nas najkorzystniejszy. Warunkami koniecznymi do otrzymania stypendium są: ukończenie pierwszy rok studiów i dobra znajomość języka obcego (powinna być potwierdzona odpowiednim certyfikatem lub egzaminem organizowanym w SNJO). Czasem, w przypadku dużej liczby chętnych, brane są pod uwagę również oceny uzyskane przez studenta w czasie trwania stu-

diów. Warunkiem wyjazdu studentów w ramach programu ERASMUS jest pełne uznanie studiów przez uczelnię macierzystą. Tak więc okres studiów za granicą zastępuje porównywalny okres na uczelni macierzystej. W praktyce oznacza to, że każdy wyjeżdżający musi mieć precyzyjnie przygotowany program studiów (w porozumieniu z koordynatorem wydziałowym) i zatwierdzony przez studenta, uczelnię macierzystą oraz uczelnię partnerską. Za studentem stoi uczelnia - wysłała zgłoszenie uczestnictwa w programie, pomaga załatwić odpowiednie formalności, zapewnić akademik, ubezpieczenie itp.

Ze względu na różnice programowe na poszczególnych uczelniach (nie wszystkie przedmioty się pokrywają) najkorzystniej jest wyjechać na 4-5 roku, kiedy ma się już wybraną specjalizację. Pewne różnice są łatwiejsze do wyeliminowania (organizuje się dodatkowe zaliczenia, indywidualny tok studiów). Nie zdarzają się sytuacje, aby uczelnia się temu sprzeciwiała. Wszelkie sprawy tego typu są do uzgodnienia.

W celu wznawiania studiów odbytych za granicą i dyplomów uczelni zagranicznych opracowano specjalny system oceni-

nia - Europejski System Transferu Punktów (European Credit Transfer System - ECTS).

Punkty ECTS są wartościami liczbowymi (od 1 do 60) przyporządkowanymi poszczególnym przedmiotom na podstawie pracy, jaką student musi włożyć, aby te przedmioty zaliczyć. Student jest zobowiązany zdobyć 60 punktów w ciągu całego roku akademickiego (30 na semestr). Aby uzyskać punkty za konkretny przedmiot konieczne jest jego zaliczenie. Podobny system punktów kredytowych funkcjonuje na naszej uczelni, co znacznie ułatwia uznanie ocen zdobytych w czasie studiów zagranicznych. Rekrutacja na rok akademicki 2001/2002 rozpocznie się w połowie lutego. Harmonogram rekrutacji i bliższe informacje na temat sposobu jej prowadzenia zostaną podane do wiadomości zainteresowanym w styczniu 2001.

Ania & Ula

*Informacje na temat programu ERASMUS zostały udzielone przez panią Jadwigę Dobrowolską - Dyrca z Działu Współpracy Międzynarodowej Politechniki Wrocławskiej.*

**JEŚLI CHCESZ WIEDZIEĆ**

**WSZYSTKO O PROGRAMIE**

**SOCRATES/ERASMUS**

**ZAPRASZAMY**

**15 GRUDNIA - GODZ. 10.00**

**SALA 241 BUDYNEK A1**

# XX lat Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Obchody 20-tej rocznicy powstania NZS Zarząd Krajowy organizacji przygotował w Warszawie na terenie tamtejszej Politechniki. Wszelkie ciekawe wydarzenia, przemówienia, bankiety itp. zaplanowane zostały na dzień 21.XI.2000r. Ponieważ wystosowano zaproszenie również do komórki zrzeszenia działającej przy Politechnice Wrocławskiej, na obchody rocznicowe wybrało się kilkanaście osób - studentek i studentów naszej Uczelni.



Wyruszyliśmy do stolicy we wtorkowy poranek wspólnie ze znajomymi z Uniwersytetu Wrocławskiego wynajętym bus-em (kierowca był niezły!). Program obchodów obejmował m.in. Mszę Świętą, przemówienia gości, prezentację filmu "20 lat NZS", bankiet oraz Konwencję Młodzieżową w klubie "Stodoła". Wśród zaproszonych gości był m.in. Premier Jerzy Buzek, Minister Edukacji Edmund Wittbrodt,

Prezydent Warszawy Paweł Piskorski, założyciel NZS-u Jarosław Guzy, obecny przewodniczący zrzeszenia Piotr Sulima oraz wielu innych. Przemówienia były w miarę interesujące i zwięzłe. Przemawiający dziękowali zrzeszeniu za ofiarną pracę społeczną dla ogółu studentów, za stawienie czoła trudnej rzeczywistości sprzed 1989 roku i walkę o prawa studentów w okresie panowania w kraju komunizmu. Padły również słowa zachęcające do współpracy z NZS-em oraz apel, aby nie zatracić idei, dla których powstało zrzeszenie. Podczas przemówień i prezentacji filmu Wrocławianie zgodnie zwrócili uwagę na brak dostatecznej liczby miejsc, niezbyt udane nagłośnienie, a później - na przesadzoną kontrolę osobistą w "Stodole".

Ogólne wrażenie z imprezy pozostało pozytywne, a już na pewno zapadło w pamięci spotkanie ze studentami innych uczelni w "Stodole". Wymienialiśmy poglądy, przytaczaliśmy anegdoty z życia uczelni. Niektórzy odnowili stare znajomości, a inni z kolei zawarli nowe. Ci, którzy byli na tym spotkaniu niewątpliwie zaliczają je do udanych, każdy bowiem znalazł coś dla siebie (np. kawałek tortu lub troszkę szampana). W tych kilku słowach opisu bardzo interesującej imprezy pragnę Was, drodzy Czytelnicy zachęcić do aktywnego uczestnictwa w życiu studentkim poprzez działalność w organizacjach studenckich, w szczególności zaś w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Brayan

## Było dobrze, będzie lepiej

Dni Aktywności Studenckiej na trwałe wpisały się w kalendarz cyklicznych imprez kulturalnych na Uczelni. Trzecia edycja prezentacji organizacji studenckich wrocławskiego środowiska akademickiego miała miejsce, jak zwykle na początku roku akademickiego na Antresoli w Gmachu Głównym Politechniki. Impreza została przygotowana tradycyjnie przez politechniczną jednostkę AIESEC.

W zamyśle Dni Aktywności Studenckiej służą promocji organizacji młodzieżowych i agend kultury studenckiej działających na wrocławskich uczelniach. Otrzymują one narzędzie do niepowtarzalnego zaprezentowania własnego dorobku i osiągnięć, jak również zachęcania nie zrzeszonych studentów do współuczestnictwa w realizacjach projektów AIESEC-u, uprawiania sportu w sekcjach AZS-u, czy też rozwijania swoich umiejętności na szkoleniach proponowanych przez NZS. W tym roku bardzo licznie reprezentowane były kółka naukowe Akademii Rolniczej (widziano poniekąd dużo jarek, ptasich piórek, szkieletoń rybek, zdjęć koników itd.), jednakże zabrakło podczas prezentacji stowarzyszeń związanych z naukami ekonomicznymi (nie licząc organiza-

tora), o czym z żalem szepnęła mi do ucha znajoma. W końcu pokazała się słynna telewizja STYK, jednakże atmosfera wokół pluszowych kamer była trochę duszna, a to ze względu na fakt, że ktoś w końcu zabrał głos w sprawie wielkich pieniędzy i małych efektów. Nie brakowało również występów zespołów artystycznych (m.in. oryginalne tańce szkockie, najnowszy program oryginalnego kabaretu LEON) i jak powiedział później sam JM Rektor, w końcu dało się zauważyć wśród zimnych murów Gmachu Głównego, że Uczelnia żyje kulturą i "głośnie" działalnością studencką.

Słowa uznania należy skierować w stronę organizatora DAS III za dobrą koordynację imprezy, paczki, kawę oraz nagłośnienie wydarzenia w mediach, dzięki czemu

widac na zewnątrz tętniące życie akademickie. Politechnika poprawia dzięki temu swój wizerunek Uczelni, która mimo, że jest szkołą techniczną, to jednak nie zapomina o promowaniu działalności kulturalnej oraz wspiera studentów w pracy w organizacjach akademickich poza zajęciami dydaktycznymi. Aby jednak organizator DAS wykazał się jeszcze większym profesjonalizmem w przygotowywaniu kolejnych edycji imprezy warto podkreślić, że wskazane byłoby w przyszłości pomyśleć o większej powierzchni dla wystawców oraz zadbac o to, aby realizowane było zapotrzebowanie na środki, które organizacje wymienili w rubryce "Czego potrzebujemy" na karcie zgłoszeniowej DAS. Wydaje się, że po to właśnie jest ta rubryczka...

Marit

# Rajd Elektryka

Podczas Jubileuszowego X Rajdu Elektryka pogoda spisała się na medal. Piękna złota jesień stanowiła wspaniałą oprawę dla pieszych wędrówek po górach.

Swoją obecnością zaszczytili nas: Prorektor d/s Nauczania prof. Jerzy Świątek, a także władze Wydziału Elektrycznego z Dziekanem prof. Januszem Szafranem na czele. W Rajdzie wzięło udział ogółem 250 studentów Politechniki Wrocławskiej, a także innych uczelni z całej Polski (Bydgoszcz, Lublin, Słupsk, Warszawa). Udział studentów z poszczególnych wydziałów ilustruje następujące zestawienie:

Architektura (9), Budownictwo (14), Chemia (16), Elektronika (30), Elektryczny (81), Górniczy (2), Inżynieria Środowiska (11), Informatyka i Zarządzanie (17), Mechaniczno - Energetyczny (12), Mechaniczny (18), PPT (4).

Inne wrocławskie uczelnie (33): Uniwersytet (16), AE (5), AM i AWF (po 3), WSB i PSE (po 1).

Uczelnia spoza Wrocławia (14).

Noclegi przygotowano w dwóch ośrodkach wypoczynkowych w Kowarach, które stanowiły bazę wypadową dla pieszych wędrówek po okolicznych górach.

Pierwszy dzień rajdu przeznaczony był na dojazd do miejsca zakwaterowania oraz krótkie spacerunki po okolicznych górach - Rudawach Janowickich i Karkonoszach Wschodnich. Grupa wyjechała już o godzinie 9.02 pociągiem osobowym z Wrocławia do Jeleniej Góry, a następnie z Jeleniej Góry zamówionymi autokarami do Kowar. Po zakwaterowaniu odbył się kilkugodzinny spacer, a wieczorem spotkanie towarzyskie przy ognisku - pieczenie kielbasek, grzaniec, śpiewy i zabawy. Bardzo ciepły, wręcz letni wieczór i pełnia księżycy sprzyjały wspólnej zabawie do późnych godzin nocnych. W sobotę wszyscy wybraliśmy się na Przełęcz Okraj, dalej Kowarskim

Grzbietem do Skalnego Stołu lub Sowiej Przełęcz, skąd następnie stromym zejściem przeszliśmy z powrotem do Kowar. Najbardziej ambitni wybrali się aż na Śnieżkę i po zejściu do Karpacza powrócili do Kowar. Wysoko w górach pogoda była iście letnia, stąd wielu uczestników wyprawy opalało się w chwilach odpoczynku. Na powracających z trasy czekało już rozpalone ognisko, bigos, kielbasa i grzaniec, co pozwoliło zapomnieć o trudach całego dnia. Zabawa przy ognisku, a potem w świetlicy trwała prawie do rana. Stąd też w niedzielę wielu miało trudności ze wstaniem z łóżka i opuszczeniem miejsca noclegu. Niedziela przeznaczona była na indywidualne wycieczki oraz powrót do domu. Zamówione autokary, podstawione w Kowarach na godzinę 12.00 przewiozły uczestników rajdu do Jeleniej Góry, skąd o 14.18 powrócili do Wrocławia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawną organizację rajdu - przygotowanie plakatów, zapisów, znaczków, bezkonfliktowe zakwaterowanie uczestników, zapewnienie przewodników tras, a także zorganizowanie spotkań przy ognisku. Do obsługi rajdu zaangażowano liczną grupę studentów. Jubileuszowy X Rajd Elektryka był bardzo udany potwierdzając swoje stałe miejsce w kalendarzu imprez studenckich o charakterze międzywydziałowym, a także szerszym - środowiskowym, o czym świadczy zamieszczona wyżej statystyka. Posiada swoich wiernych, starych i nowych zwolenników. Można więc mieć nadzieję, że impreza ta przetrwa w dobrej formie do następnego jubileuszu.

uczestnik rajdu

# Ciężka dola kontrolera

Dramat w jednym akcie

*Kraków, autobus linii 173 (prawie pusty). Środek zimowego dnia, na dworze pada śnieg.  
Postacie: Ja, Kowar, Kierowca.  
Siedzisz w autobusie. Nagle wstaje Kowar.*

**Kowar:** Bilecik! Co kontrolę!  
**Siedzisz dalej? Zoderżysz się wimierzem.**  
**Kowar:** Bilecik!  
**Ja:** Trebka!  
**Kowar:** Jaka trebka?  
**Ja:** Jaki bilecik?  
**Kowar:** Proszę się nie wygłupiać i pokazać mi bilet!  
**Ja:** Po co?  
**Kowar:** Jesteś kontrolerem MPK!  
**Ja:** Nie wiesz pan!  
**Kowar:** I prokurator! I legitymację kontrolera MPK!  
**Oto moja legitymacja.**  
**Ja:** Oto moja (odpowiadam pokazując legitymację szkolną).  
**Kowar:** Proszę mi pokazać pana bilet!  
**Ja:** Proszę mi pokazać pańską kancie - wczepię!  
**Kowar:** Ma pan bilet?  
**Ja:** NIE!  
**Kowar:** W takim razie proszę o dokumenty.  
**Kowar:** A ile legitymacji?  
**Ja:** To nie moje! Zaskaszałeś!  
**Kowar:** To dlaczego jest na niej pana zdjęcie?  
**Ja:** Zbięć koleżankę!  
**Kowar:** Proszę mi pokazać dokumenty!  
**Ja:** Są TAM! (mówiąc, walczyjąc wewnątrz kieszeni szarej kurtki).  
**Kowar:** Proszę mi pokazać PANA dokumenty?  
**Ja:** Nie pokazę!  
**Kowar:** Do zwolennic!  
**Ja:** Do zwolennic!  
**Kowar:** Proszę przestać się wygłupiać!  
**Ja:** Proszę przestać się czipać!  
**Kowar:** Pokaż mi pan bilet albo dokumenty?  
**Ja:** No w... Pan jest mordercą!!!  
**Kowar:** Jeżeli nie zobacz biletu, będę zmuszony pana zatrzymać.  
**Ja:** Może wieszcie mi pan wyjaśnić, kim pan jest?  
**Kowar:** (trzęsąc czerwoną): Jestem kontrolerem MPK!  
**Ja:** Proszę o legitymację.  
**Kowar:** Już pan widział!  
**Kowar:** Wyciąga legitymację i podaje mi.  
**Ja:** (bierząc ją, chwytam, po chwili wyciągam i mówię): Odnos dobry, Bilecik! do kontrol.  
**Kowar:** Co proszę?  
**Ja:** Stryzał pan, jestem kontrolerem i proszę bilet do kontrol.  
**Kowar:** To ja jestem kontrolerem!  
**Ja:** Ma pan bilet?  
**Kowar:** Nie potrzebuję, proszę w MPK!  
**Ja:** Tak, a mi się wydaje, że NANA. Płaci pan teraz, czy może wyciągnę Bilecik?  
**Kowar:** (trzęsąc się na moim): Proszę mi oddać moją legitymację!  
**Ja:** A to jest napis na chłobuwa na szubli!  
**Panie kierowco, proszę zatrzymać autobusa!**  
**Kierowca:** (zatrzymuje autobus, wychodzi i kabiny i podchodzi do nas).  
**Kowar:** Co ma się dzieć?  
**Ja:** Jestem kontrolerem MPK, a ten pan nie ma biletu.  
**Kowar:** Nieprawda! To ja jestem kontrolerem, a on nie ma biletu!  
**Kierowca:** (rozglądając się do nas obu): Proszę o legitymację. (Podaje mi legitymację, on ogląda ją do łona i mówi do mnie): To nie jest pana zdjęcie!  
**Ja:** Jestem pan wspaniałym kontrolerem!  
**Kierowca:** (do Kowara): A kim jest pan?

# Ponad 1000 kilometrów pieszo po peruwiańskich Andach i cały miesiąc łodzią po Amazonce...



Cała nasza trójka jest związana z Politechniką Wrocławską. Wyprawa do Peru nie jest już naszą pierwszą w tzw. "dzikie kraje". Byliśmy już m. in. w Indiach, Bangladeszu, Uzbekistanie, Iranie, Rumunii. Chodziliśmy po Himalajach, Alpach, Karpatach, Saharze. Pływaliśmy też po wielu egzotycznych rzekach i jeziorach. Mimo, że widzieliśmy już dużo, to nasz apetyt ciągle rośnie i każda następna wyprawa jest całkowicie niepodobna do następnej. To, co uda nam się przeczytać o danym kraju przed wyruszeniem na wyprawę prawie nigdy nie wystarcza, a czasem jest wręcz mylące, gdyż piszą to przeważnie ludzie znający dany kraj od strony hoteli i cywilizacji. My stawiamy na poznanie terenów dzikich. Chodzimy pieszo (no, w ostateczności jeździmy autostopem), śpimy w namiocie, gotujemy na ognisku. Wszystko, co jest nam

potrzebne w ciągu trzymiesięcznych wypraw nosimy na plecach. Polecieliśmy do Peru z myślą, że jest to kraj wielkich przestrzeni, wysokich i ośnieżonych gór oraz amazońskiej dżungli z temperaturami przekraczającymi 40 stopni. Mroczną jego stroną jest natomiast terroryzm oraz poprzecanie szlakami przemytu narkotyków.

Nasze wstępne przewidywania sprawdziły się. Dwa miesiące spędziliśmy w Andach. Przeszliśmy pieszo ponad 1000 kilometrów, nierzadko podążając bezdrożami i tylko czasem spotykaliśmy osady pasterskie, gdzie kupowaliśmy serdu. Wkrótce potem okazało się, że na moim palcu u nogi załagał się robak. Musiałam jakoś sobie z tym poradzić sama. Chłopcy docenili moje doświadczenie medyczne i woleli mi nie przeszkadzać :-). Tak więc odbyła się szybka operacja,

w której wystąpiłam w roli chirurga, anestezjologa i pielęgniarki. Robak - w kilku kawalkach - został wydobyty. Nie przepuściłam i wygrzebałam również wszystkie jajka, które beztrudno zniósł w moim palcu.

Podczas ostatniego miesiąca naszej wyprawy pływaliśmy Amazonką. Niesamowita atmosfera - upał, węże, krokodyle i leniwie płynąca Amazonka, służąca jako źródło wody pitnej, pożywienia i jako droga transportu dla miejscowych plemion indiańskich. W dżungli amazońskiej mieliśmy okazję pójść z zaprzyjaźnionymi Indianami na prawdziwe polowanie. Wyszliśmy w nocy, myśliwi uzbrojeni byli w maczety i strzelby o podejrzanym wieku oraz skuteczności. Noc to czas, gdy na polowanie wychodzą ze swych kryjówek jaguary, wypelzają olbrzymie, kilkumetrowe węże boa oraz mniejsze węże, których jad zabija w parę sekund. Najniebezpieczniejszy jest wąż "szuszipi", który - nie konieczne podrażniony - atakuje człowieka skacząc. Pouczano nas, że podczas ucieczki należy biec zygżakiem (po dżungli splecionej tysiącami pnączy!!) i rzucić za siebie koszulę, aby wąż zaplątał się w nią. Szliśmy przez podmokłą dżunglę pełną dziwnych odgłosów. Ponad bagnami przechodziliśmy po zwalonych pniach. Kilka razy zamarliśmy w bezruchu na sygnał Indian. Świecąc latarkami długo oglądali



podejrzanie wyglądającą lianę. Szybki cios maczetą - na szczęście była to tylko liana a nie jadowity wąż. Wreszcie padł strzał. Lupem stał się młody pancernik. Cała rodzina indiańska świętowała następnego dnia. W małym domku na palach bez ścian zjedliśmy pyszny obiad. Gospodarze, u których "mieszkał" przez jakiś czas, byli dotknięci trędem. W wiosce trędowatych mieszkaliśmy ponad tygodnie. Starsi ludzie mają zdeformowane ciała, dłonie bez palców, twarze bez nosów... Optimizmem

napawa to, że ich wnuki są zdrowe.

Wyprawę wspominamy bardzo miło. Poznaliśmy z bliska życie ludzi żyjących wysoko w górach, jak również życie Indian z amazońskiej dżungli, ich kulturę, obyczaje, wierzenia oraz styl życia, w którym tradycja przepłata się z "nowoczesnością".

Najważniejsze że wróciliśmy zdrowi.

**Dorota Smoter  
Dariusz Kowalek  
Sebastian Grendziak**



## Ciekawski "Żak"

Amerkański magik David Blaine przez prawie trzy dni przeżywał zamknięty w gigantycznej bryle lodu ustawionej na Times Square w Nowym Jorku. Przez cały ten czas nie jadł, przez specjalną rurę dostarczano mu tylko powietrze i wodę. Magik był ubrany w majtki, koszulkę, wierzniaczą czapkę i buty. Jego wyczyn obserwowali nie tylko gapi, ale również lekarze, którzy mieli interweniować, gdyby jego życie znalazło się w niebezpieczeństwie.

Artysta odczuł trzydniowy pobyt w bryle lodu. Po uwolnieniu widać było, że nie orientuje się, co się z nim dzieje, nie był w stanie samodzielnie iść i narzekał na ból w stopach. Jest to już drugi niedożywiony wyczyn Blaine'a. W ubiegłym roku zakopał się na tydzień w specjalnej trumnie prawie dwa metry pod ziemią. Odkopywane magika oglądało wówczas 100 tysięcy ludzi.

\*\*\*

Brytyjski magazyn New Music Express opublikował wyniki sondaży, w którym przez blisko rok uczestniczyło kilkadziesiąt gwiazd współczesnej muzyki. Zadaniem ich było wytypowanie artystów, którzy mieli na nich największy wpływ. Co ciekawe, na liście nie znaleźli się tak - wydawałoby się - oczywiscie wykonawcy, jak Rolling Stones, Led Zeppelin, Pink Floyd czy Beach Boys, natomiast pojawili się wykonawcy bardzo niskimi i mało komercyjni.

Na czele listy znalazł się David Bowie, typowany m.in. przez członków Radiohead, Placebo, Mansun, Suede czy... Marilyną Manson. Wśród głoszących znaleźli się też Craig David, Victoria Beckham, członkowie Manic Street Preachers, Pulp i U2. Oto i pełna dwudziestka:

(1) David Bowie, (2) Radiohead, (3) The Beatles, (4) Public Enemy, (5) Miles Davis, (6) Kraftwerk, (7) Sex Pistols, (8) Eminem, (9) Nick Drake, (10) The Smiths, (11) Stevie Wonder, (12) Aphex Twin, (13) Scott Walker, (14) Chemical Brothers, (15) Flaming Lips, (16) Bob Dylan, (17) Mos Def, (18) Velvet Underground, (19) Beck, (20) Joy Division.

\*\*\*

Według raportu, opracowanego przez Market & Opinion Research International (na zlecenie Creative Labs), w ciągu najbliższych 5 lat płyty CD stracą swoją dziesięć pozycję rynkową na rzecz formatu MP3. Jak dowodzą badania, już dziś co siódmy internauta pobiera z sieci nagrania muzyczne. Jeszcze więcej osób, bo co trzeci ankietowany ma zamiar w najbliższych latach stworzyć własną kolekcję plików MP3. Dużą część respondentów w wieku 15-69 lat stwierdziła, że nie będzie w najbliższych latach kupować płyt CD. Jeśli brać pod uwagę tylko najmłodszą część ankietowanych (15-24 lata), odsetek ten wynosi aż 24%. Jak twierdzą eksperci, prognozy dotyczące wypierania z rynku płyt CD przez popularny format MP3 są wysoce prawdopodobne. Jakżeś dźwięku zapisanego w formacie MP3 jest dobra, dlatego użytkownicy komputerów chętnie pobierają z Internetu nagrania dźwiękowe i coraz częściej słuchają muzyki odwzorowanej za pomocą komputera, a nie np. odtwarzaczy CD. Do popularności formatu przyczynia się też fakt, iż większość nagrań MP3 pochodzi zazwyczaj z nieodpłatnych serwisów, których działalność sprzeciwia się wielkie koncerty muzyczne.





# Andrzejki A.D. 2000

Czy wszyscy wiedzą, że to ostatnie minuty tysiąclecia? Jeśli nie, to przypominam, że właśnie teraz należy się bawić do upadłego. Przecież nie wiadomo, czy nie sprawdzą się przepowiednie głoszące, że 1 stycznia będzie koniec świata. Oby tak się nie stało. Natomiast imprezować można zawsze, trzeba tylko znaleźć okazję.

Okazją, której nie można było opuścić były Andrzejki. Niektórzy tradycyjnie spędzili je przy laniu wosku. Inni zaś postanowili zrobić coś wyjątkowego i pojechali z NZS-em do "Strzechy Akademickiej".

Sama nazwa karkonoskiego schroniska już wskazuje na to, iż na tej imprezie obecni byli tylko studenci w liczbie dość znacznej, czyli około 130 osób (!!!). Trzeba wiedzieć, że schronisko "Strzecha Akademicka" swoją nazwę zawdzięcza temu, iż w latach 50-tych opiekowali się nim studenci. W okresie późniejszym schronisko to podupało, ale odzyskało swój blask po kapitalnym remoncie w latach 70-tych i wydaje mi się, że duch tamtych lat zagnieżdżył się w nim na dobre. Miejsce to posiada swoisty klimat. Królują w nim losie, sowy i dziki. Odnaleźć tu również można bardzo stare przyce. Ogólnie "Strzecha Akademicka" zasługuje na miano schroniska przyjaznego studentom (tolerowano prawie wszystkie nasze pomysły). Szkoła tylko, że przysniece są czynne dopiero od dziewiętnastej trzyciądki. Ta drobna, acz istotna niedo-godność nie wszystkim przeszkadzała, nawet po dwugodzinnej wędrówce do schroniska w deszczu (z przewrwanami na regenerację sił ;) ). Ciepłą wodę odnaleźli oni w kranach i to w zupełności im wystarczyło. Chwilę później uczestnicy wyjazdu wtarnęli na ogromną salę z losiem wiążącym dostojnie na ścianie. Sala została specjalnie na tę okazję przyozdobiona balonami i serpentynami. Rozbrzmiały gwizdki i piszczałki. Kiedy wszyscy nacieszyli się tą at-



mosferą, rozpoczęto zabawę andrzejkową. Na początek jej uczestnicy wzięli udział w konkursach. Co tam się działo?! Ci, którzy mieli ochotę, najedli się, zaś inni - napili. Mężczyźni mogli zaobserwować, jak płeć piękna radzi sobie w sytuacji dla siebie dość nietypowej, którą było robienie pompek. Okazały się być w tym naprawdę dobre. Natomiast panowie wypadli rewelacyjnie w konkurencji przygotowanej specjalnie dla nich, którą było jak najseksowniejsze zdjęcie z siebie koszulki. Ach te męskie ciała. Było na co popatrzeć. Po tej rozgrzewce zabawa rozkręcała się w błyskawicznym tempie. Płasy

i węże rozmaite gościły na parkiecie. Trwało to wszystko aż do świtu. Rano główka bolała, oj bolała. Nawet zimniutka woda nie pomogła dojść do siebie i droga powrotna wydawała się niekończącym koszmarem.

**Jeżeli masz doskonały pomysł, chcesz się wykaazać i złożyć się...**

**postanowił nie nie ma ochoty Cię wysuchać, zajrzy do naszej siedziby!**



**NEZALEŻNE ZWIĄZKI STUDENTÓW**  
Wydział Wyżyniarski 27  
budynek D4, pokój 21  
telefon/fax: 310-20-40  
e-mail: nzsp@pwr.wroc.pl  
www.nzs.wroc.pl  
(oficjalna strona internetowa Niezależnego Związku Studentów Politechniki Wrocławskiej)

**Nie pewno zostaniesz zaurważony i zrealizujesz swój pomysł!**



## Zapraszamy:

- na cykliczne imprezy i wyjazdy studenckie
- na szkolenia na terenie całego kraju
- do rozwijania Twoich zdolności pracy w grupie
- do członkostwa w prężnej organizacji z tradycjami!

## Współpracujemy m.in. z:

- Samorządem Studenckim PWR.
- kabaretem "LEON"
- miesięcznikiem studentów PWR.



# Święto Politechniki Wrocławskiej W Pryzmacie:

Okazuje się, że nie tylko my, studenci Politechniki obchodzimy hucznie swoje urodziny. Nasza Uczelnia również. 15 listopada przypadła 55. rocznica pierwszego wykładu na Politechnice wygłoszonego przez prof. Kazimierza Idaszewskiego.

Tak, jak na tradycyjnych uroczynach zawsze serwowany jest tort, tak co-rocennie z okazji "urodzin" Politechniki Rektor "serwuje" dzień rektorski. Ten właśnie dzień rozpoczął się od Mszy Świętej w intencji wrocławskiego środowiska akademickiego odprawionej przez JE ks. kard. Henryka Gulbinowicza. Następnie wszyscy udali się pod Pomnik Martyrologii Profesorów Lwowskich, gdzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej i w asyście pocztów sztandarowych ze wszystkich wrocławskich uczelni złożono wieńce i wianki kwiatów.

Kolejnym punktem obchodów rocznicy była uroczystość w auli Politechniki. Przybyli na nią m.in. JE kard. H. Gulbinowicz, minister nauki prof. Andrzej Wiszniewski, wojewoda wrocławski Witold Krochmal oraz goście z innych uczelni, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Najważniejszą częścią tego spotkania było odznaczenie medalem czterech zasłużonych profesorów, filarów naszej uczelni, a także nadanie doktora honoris causa profesorowi Henrykowi Hawrylakowi. Jednak najwięcej czasu pochłonęło wręczenie rozmaitych medali, orderów i oznaczeń. Rektor Politechniki, aby odznaczyć wszystkie osoby, pokonał bez mała dystans Roberta Korzeniowskiego z Igrzysk Olimpijskich, a osoby zgromadzone w auli wstając i siadając do kolejnych odznaczeń przypominali meksykańską fiałę na jego cześć. A odznaczonych było naprawdę wielu: Złoty Krzyż Zasługi otrzymało 12 osób,



srebrny 58, brązowy 15. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano 5 osób, 4 osoby Krzyżem Oficerskim. Wręczono ponadto 5 medali KEN oraz kilka nagród MEN. Do listy wyróżnionych należy jeszcze dodać 23 osoby, które uzyskały stopień doktora habilitowanego. To już wszystko. Ta potężna liczba świadczy o znaczeniu Politechniki Wrocławskiej w światku nauki.

Wbrew pozorom uroczystości nie była nudna, gdyż co jakiś czas pobyt umiłał wszystkim nasz chór akademicki. Po części oficjalnej wszyscy udali się na mały bankiet do klubu studenckiego w Gimachu Głównym Uczelni. Następnego dnia wszystko wróciło do normy. Znów były wykłady, ćwiczenia, laborki, no i kolokwia...

## Bankowy

• Odpłatność za studia. Pobieranie czesnego na studiach wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych jest zgodne z prawem. Odpłatności za naukę w publicznych szkołach wyższych nie można jednak ustalać dowolnie. Musi ona wynikać z kosztów ponoszonych przez samą uczelnię, na które nie ma pokrycia w dotacji ze źródeł publicznych. Uczelnia nie może bowiem prowadzić działalności nastawionej na zysk, ba nawet odpłatna część jej działalności służy spełnieniu ważnej funkcji publicznej.

Zdaniem wiceministra edukacji Jerzego Zdrady blisko pięciokrotny wzrost liczby studentów w ostatnich 10 latach świadczy o tym, że wprowadzenie odpłatności za niektóre typy studiów nie stanowi przeszkody w nauce.

Minister E. Wittbrodt zwrócił uwagę, że zakaz pobierania opłat zmusiłby uczelnie do zmniejszenia liczby studentów oraz, jak twierdzą rektorzy uczelni państwowych, przysporzyłby poważnych kłopotów finansowych prowadzących czasem nawet do zamykania uczelni.

Mając na uwadze te fakty należy zastanowić się, czy skarzając odpłatność za studia miał na celu dobro ogółu studentów (redakcja "Żaka").

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest ostateczny.

*Pryzmat (136) str. 39*

• Programy Unii Europejskiej dla Polski.

Przez najbliższe sześć lat Polska będzie nadal korzystać ze specjalistycznych programów UE na edukację i naukę. Już w tym roku otrzymamy ponad 30 mln EURO na kontynuację programów Sokrates i Leonardo da Vinci, w których uczestniczymy od dwóch lat oraz na nowy program Młodzież 2000.

*Pryzmat (136) str. 4*

• Konkurs gier matematycznych i logicznych.

Dr Rościelaw Rabczuk informuje wszystkich zainteresowanych kolejną edycją Konkursu gier matematycznych i logicznych, że mogą oni znaleźć odpowiednie informacje wraz z zestawem zadań eliminacyjnych na stronie: [www.im.pwr.wroc.pl/~rabczuk/gry.html](http://www.im.pwr.wroc.pl/~rabczuk/gry.html).

*Pryzmat (136) str. 4*

# Święto Politechniki z AZS

Kolejny jubileusz Politechniki Wrocławskiej już za nami. Jak co roku, w ramach obchodów tej uroczystości odbył się Bieg Uliczny o Puchar JM Rektora PWR. Imprezie towarzyszyły również Akademickie Mistrzostwa Dolnego Śląska w wielu dyscyplinach sportowych, z których najważniejsze to Otwarte Mistrzostwa Politechniki w streetball'u, siatkówce i kolarstwie górskim. Tradycyjnie również zmagano się w turniejach tenisa stołowego, darta, w wyciskaniu siłowym i na ergometrze wiosłarskim. Jak zwykle całość imprezy znalazła swoje miejsce na terenie studenckiego osiedla przy ulicy Wittiga, a pięciokilometrową trasę biegu usytuowano w obrębie parku oraz wałów przyległych do Odry. Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne oraz rzeczowe ufundowane przez JM Rektora i KS AZS PWR. Zgromadzonych kibiców rozgrzewała dobra muzyka i pokazy "Cheerleaderek" z sekcji aerobiku. Ubytki energii wśród zawodników rekompensowała smakowita grochóweczka. Zarówno pogoda, jak i frekwencja wśród uczestników nie sprawiły zawodu organizatorom. Cieszy to bardzo, że jest wiele osób wśród studenckiej braci, które oprócz spędzania wieczorów w studenckich klubach, znajdują czas i ochotę na rywalizację sportową. Jeśli jeszcze do nich nie należysz, to koniecznie zacznij szlifować formę, ponieważ już dziś KS AZS Politechnika Wrocławska zaprasza Cię na kolejną edycję Biegu Ulicznego o Puchar JM Rektora, która odbędzie się w nowym XXI wieku.

**Grzegorz Żurkowski (AZS Press)**



Najlepsze biegaczk.

## Liga Wydziałowo-Instytutowa halowej piłki nożnej I Liga

Klasyfikacja ogólna.						
Miejsce	Drużyna	Ilość odbytych meczy	Punkcja			
			meczowa	zdob.	strac.	różnica
1.	Michały	4	10	11	3	8
2.	Znajomi Sędziego	3	7	5	3	2
3.	Vacos Locos	3	7	4	2	2
4.	Independiente	3	5	7	3	4
5.	Skrzały	3	5	6	4	2
6.	Desperaci	4	4	7	8	-1
7.	Natural Born Winners	3	4	2	8	-6
8.	Maria Izabela	3	3	6	6	0
9.	CCCP	3	3	4	5	-1
10.	Inter Melon	4	3	3	6	-3
11.	Chakeży	3	1	5	11	-6

## Liga Wydziałowo-Instytutowa halowej piłki nożnej II Liga

Klasyfikacja ogólna.						
Miejsce	Drużyna	Ilość odbytych meczy	Punkcja			
			meczowa	zdob.	strac.	różnica
1.	Kiepscy	6	16	26	10	16
2.	Sarpetki Podnietki	6	13	11	7	4
3.	KS Beniaminek	6	12	9	5	4
4.	Lechia Dzierżoniów	6	12	11	8	3
5.	Alien 5	6	8	13	14	-1
6.	Czarne Orki	6	7	8	14	-6
7.	ZiM	6	6	9	9	0
8.	Weterani	6	5	6	8	-2
9.	Dobre Wujki	6	3	9	18	-9
10.	Puste kufle	6	3	7	16	-9

## Kątem O.K'a

W poprzednim numerze Zaka ukazał się artykuł pt. "Czy warto działać w organizacjach studenckich?". Temat ten jest dla każdego studenta bardzo ważny. Okazuje się bowiem, że gdzieś na drugim, a niektórzy już na pierwszym roku, czując się pewnie na uczelni, mają potrzebę działania poza polem naukowym. Nie wszyscy znajdują na tyle siły przebiccia i talentu organizacyjnego oraz zdolności przywódczych, by założyć "własną" organizację. Dla nich to stoją szeroko otwarte drzwi istniejących podmiotów studenckich naszej uczelni, nie tylko tych związanych z naukami społeczno-ekonomicznymi, a tylko takie autor artykułu był łaskaw wymienić. Kolega, który napisał ten artykuł zapomniał chyba, jak różne mogą być oczekiwania co do organizacji i z jak bardzo różnych powodów studenci chcą się zrzeszać i że właśnie dzięki temu mamy taką ilość organizacji studenckich. Zatem powinien raczej zatytułować swój artykuł: "Dlaczego warto działać w AIESEC" itp. I nawet gdyby tak postąpił, to nie przekonałby mnie o tym, że

warto. Raczej mizerne światło rzucił na ten problem, patrząc jedynie przez pryzmat założeń przez siebie oczekiwani pracodawcy (zresztą nie w każdej sytuacji prawdziwych). Czyżby zapomniał o wspaniałych kolegach, przyjaciółkach i panującej atmosferze w swojej organizacji? A jeśli tak, to nie jest należy tylko współczuć koleś, ponieważ albo do złej organizacji trafił albo zmarnował swój czas. Autor nie zauważył, że zdaniem wielu studentów warto działać w innych organizacjach niż w tych, dzięki którym pracodawca byłby zachwycony naszą osobą.

Podobnie, jak studenci mają różne oczekiwania co do organizacji, tak pracodawcy mają zróżnicowane wymagania co do zatrudnianej osoby. Tak więc nie na każdym stanowisku będzie potrzebna nam znajomość księgowości wychwalana w artykule. Ponadto nie dla każdego studenta szczerem marzeń jest praca w księgowości. Natomiast praktycznie wszędzie przyda się umiejętność pracy w zespole, planowania i gospodarowania czasem, zarządzania projektem. Cechy te możemy zdobyć działając w którejś z przynajmniej organizacji na naszej uczelni. Należy tylko uświadomić sobie,

czego potrzebujemy, co nas interesuje i czemu chcemy poświęcić swój wolny czas. Potem powinniśmy zapoznać się z "ofertą" poszczególnych organizacji i wybrać tę najbardziej odpowiedzialną do realizacji naszych celów. Wiele podmiotów życia studenckiego np. NZS, AZS stwarza możliwości do działania w bardzo różnych dziedzinach oraz realizacji własnych pomysłów (tak właśnie powstał Zak). Wtedy organizacja staje się inkubatorem dla nowej inicjatywy studenckiej poprzez: umożliwienie dotarcia do pieniędzy przeznaczonych na działalność studencką, udzielenie wsparcia i pomocy w rozmowach z władzami uczelni, sponsorami, studentami oraz udostępnienie potrzebnego zaplecza biurowego. Nie wiem, jakie organizacje miał na myśli autor artykułu w poprzednim numerze "Zaka" pisząc o nich jako o politycznych, pikietujących uczelnie (nie zauważając nawet, czy w sferze spraw nie, obrony praw studentów). Parę lat spędziłem na tej uczelni i nie widziałem, aby jakakolwiek organizacja studencka manifestowała na uczelni. Widać nie ma u nas politycznych podmiotów studenckich. Zatem można śmiało zapisywać się do każdej organizacji działającej w Politechnice.

Ale doświadczenia, co chcą działać. Ich zwykle do tego przekonywać nie trzeba. Prędzej czy później trafią do którejś z organizacji. Są te osoby niezdyscyplinowane, co by chciały robić, ale nie za bardzo wiedzą co. Wreszcie są osoby zwyczajnie szukające dobrego towarzystwa, zabawy, przyjaciół czy też sposobu na spędzenie wolnego czasu. Znajdą to dzięki miłej i przyjaznej atmosferze panującej wśród zrzeszonych osób. Zawsze jest ktoś w siedzibie, z kim można porozmawiać, pośmiać się. Jest kogo poradzić się czy też poprosić o pomoc w nauce. Ta ostatnia możliwość szczególnie może odpowiadać studentom I roku, tak miłe widzianym we wszystkich organizacjach. Taki student nie musi angażować się w przedsięwzięcia wymagające dużej wiedzy i poświęcenia swojego czasu. Natomiast już teraz może korzystać z pomocy starszych kolegów i zdobywać doświadczenie.

Mam nadzieję, że przekonałem Was do tego, że warto działać w organizacji studenckiej. Może ktoś po przeczytaniu tego artykułu podejmie długą odwiekaną decyzję o wstąpieniu do wybranej aktywnie działającej organizacji na naszej uczelni.

Na koniec przypominę słowa prof. Jerzego Świątko - prorektora ds. nauczania: "nie ważne, co się studuje, ważne kogo się spotyka. Życie studenckie to kwadrans akademickie - wtedy dzieje się najwięcej..."  
Krzysztof K.

Szklarska Poręba

od 699 zł

Zakopane

od 519 zł

Karpacz

od 699 zł

Praga

od 309 zł

Budapeszt

od 329 zł

Wenecja

od 419 zł

Paryż

od 459 zł

Berlin

od 319 zł

Wiedeń

od 329 zł

Amsterdam

od 429 zł

Bruksela

od 439 zł

### INFORMACJA I ZAPISY:

Politechnika Wroclawska  
NZS bud. D-6, pok. 21  
ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
PON. - PT, 13<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> Tel. (071) 320-20-69  
INFOLINIA 24h: 0-603 8888 71, (071) 325-51-95

